

Z literatury pszczelniczej.

Weber L. B. Ule nadstawkowe (amerykańskie). Dokładny opis, sposób wyrobu, oraz manipulacja pniem. Biblioteczka rolniczo-przemysłowa. T. I. Kraków, 1919. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Str. 35 w małej 8-ce. W części pierwszej autor daje krótki pogląd na doskonalenie się ula, radzi, jakie miejsce wybrać na pasiekę, mówi o plastrach ruchomych i nieruchomych i wymienia warunki dobrego ula. Myli się jednak bardzo, sądząc, że tylko ul amerykański, specjalnie ul Dadant-Blatta, posiada wymienione warunki. Ul wielkopolski mego systemu*) ma wszystkie wymienione warunki z wyjątkiem, że się nie otwiera z góry, czego wcale nie uważam za zaletę i nie ma dna ruchomego, co także nie jest zaletą, bo woda deszczowa, szczególnie, gdy deszcz gwałtowny lub woda śniegowa, gdy śnieg obsypał ul wokoło, wciska się do środka. Ula mego systemu nie potrzeba nachylać ku przodowi, aby woda nie wdzierała się do wnętrza, jak to radzi autor u uli amerykańskich. Do przewietrzenia służy odpowiednio urządzone wentylator, który łatwiej otworzyć i zamknąć, niż podnieść ul, napełniony plastrami, a latem obciążony nadstawkami miodowymi. Tego jeden człowiek nie zrobi, chyba jaki siłacz. Dziwnem się też wobec tego wydaje powiedzenie, że „jeden pszczelarz jest w stanie obsłużyć kilka setek pni“ takich... amerykańskich.

Autor opisuje dalej sposób robienia uli amerykańskich, które znów nie mogą być tanie, jakimi je chce mieć p. W., jeżeli mają być dokładnie wykonane we wszystkich szczegółach. Opis swój uzupełnia autor rycinami.

W części drugiej autor podaje sposób hodowli pszczół w ulach amerykańskich, który różni się niewiele od hodowli w innych ulach ramkowych. Mówi więc o poddawaniu wody w miejscu zasłoniętym od wiatrów, o podsycaaniu pszczół na wiosnę, o nasadzaniu nadstawek i o zimowaniu pszczół. Na tem autor kończy. Czy ule amerykańskie u nas znajdą szerokie zastosowanie? — wątpię bardzo. Na razie ten i ów pszczelarz, zwabiony reklamą, nabędzie 1 lub 2 ule amerykańskie na próbę, ale, kiedy się przekona, że one nie całkiem odpowiadają jego życzeniom i nadziejom, porzuci je i przejdzie do uli innego systemu. A jest to tem prawdopodobniejsze, że nasze warunki klimatyczne i pożytek pszczeli u nas są inne, niż w Ameryce, jak to wykazałem w artykule: „Wielkość i forma ramek“ (*Pasiecznik Wzorowy*, Rok II., Nr. 1, str. 7 i nast.).

Dr. J. L.

Drobne wiadomości.

Instykt pszczół. Uczony francuski Maraldi badał graniastosłup, tworzący komórkę plastra pszczelnego, a zamknięty ścianami romboidalnymi i — zapomocą bardzo ścisłych pomiarów — odkrył, że kąty, przyległe do czworoboków, otaczających graniastosłup, wynosiły: jeden $109^{\circ}28'$, drugi $70^{\circ}32'$.

Wtedy sławny Reamur zwrócił się do głośnego podówczas matematyka Königa z prośbą, aby obrachował, pod jakimi kątami muszą się schodzić ściany romboïdu, jeśli mają zamykać największą przestrzeń?...

König obliczył rachunkiem różniczkowym, że z dwóch kątów przyległych jeden musi mieć $109^{\circ}26'$, a drugi $70^{\circ}34'$; Reamur przypuszczał więc, że obliczenie Myraldi'ego jest mylne i dlatego cały ten rachunek dał do sprawdzenia matematykowi szkockiemu Maclaurin'nowi.

I cóż się okazało?... Oto, że pszczoła miała słuszość, a König się pomylił; przyczyną zaś błędu były myłki w tablicach logarytmicznych, używanych przez Königa, które też zaraz poprawiono.

Stwierdzenie tego faktu wykazało zarazem, że pszczoła rozwiązuje najlepiej bardzo trudne, a w praktyce ważne zagadnienie: jak budować stosun-

*) Porównaj: Leciejewski: Ul, t. zw. wielkopolski: *Pasiecznik Wzorowy*, Rok I., str. 109 i 179.